# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 133. — W Piątek dnia 10. Czerwca 1836.


## Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 9. Czerwca.

Wczoraj miasto nasze miało zaszczyt, witać w murach swoich J. K. M. Xięcia Następcę tronu. J. K. M. przyjeżdżając z Szamotuł, raczył o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczorem wjechać do miasta przez wspaniałą i rzęsistém światłem jaśniejącą bramę tryumfalną, wystawioną przed rogatkami berlińskiemi, gdzie Magistrat miasta J. K. M. złożył hołd uszanowania, poczém dostojny gość przeprowadzany tłumami radośnego ludu przez rzęsisto oświecone ulice do gmachu regencyjnego pojechał, gdzie J. K. M. Naczelny Prezes prowincyi i Generałowie wojsk przywitali.

Już od dni kilku objawiała się radość mieszkańców Poznania z przybycia uwielbianego Xięcia przez wesołość po ulicach i rozmaite przygotowania, czynione dla godnego przyjęcia przyszłego władzcy kraju i od wielu zapewne lat nie dały się słyszeć w Poznaniu tak jednozgodne i szczere radości okrzyki, jak w wieczór d. 8. b. Tłumy niezliczonego ludu, uczuciami radości uniesione, snuły się, nigdzie nie naruszając porządku, po ulicach miasta i przypatrywały się oświeceniu, które pod względem gustowności, rzęsistości i przepychu śmiało pójść może w porównanie z illuminacyami po wielkich stolicach. Wspomniana, 40 stóp wysoka brama tryumfalna była zadziwiającéj piękności; ładne jéj girlandami obwinięte i wspaniale oświecone kolumny przedstawiały uroczy widok czarodziejskiego pałacu. Na szczycie widziano między powiewającemi chorągwiami, złotą, brylantami wysadzaną koronę królewską, po bokach któréj 4 wielkie bronzowe kandelabry płomienie swoje ku obłokom wypuszczały. Pod tą ozdobą czytano słowa: „Z radością wita Cię miłość wdzięcznego obywatelstwa!“ Po obydwóch stronach napisu jaśniały w przeźroczu dwa krzyże żelazne a niżéj trochę dwa anioły wieniec podające. Po lewéj i po prawéj stronie między przestworami kolumn pobocznych stały godła potęgi i obrony, orły pruskie. Cała ta budowla tak pod każdym względem wspaniała, iż żałować wypada, że ją na kilka tylko, lubo błogich godzin, wystawiono. Bramę tę otaczało grono bractwa strzeleckiego w mundurach. J. K. M. w ośmiokonnym powozie raczył następnie jechać przez plac Wilhelmowski, ulicę Wilhelmowską, Frydrykowską i Wroniecką na rynek, a potém przejechawszy przed frontem ratusza, ulicą Wodną i Klasztorną udać się na zamek. Zacząwszy od bramy tryumfalnéj ustawione były

aż do wjazdu do ulicy Wilhelmowskiéj po obydwóch stronach drogi pochodnie, co wraz z mnóstwem lamp, w które drzewa promenady opatrzono, blaskiem dnia słonecznego piękny ten plac okrywały. Przy gmachu teatru, jaśniejącym tysiącami świateł, spostrzeżono herby Pruss i Bawaryi, promienistym słońcem oświecone. Równie wspaniały widok przedstawiała biblioteka Raczyńskich i większa część domów prywatnych. Podobnie jak na placu Wilhelmowskim były téż aleje ulic Wilhelmowskiéj, Fryderykowskiéj i placu Sapiehy lampami oświecone. Na bassynie między tym placem i ulicą Fryderykowską jaśniała w ogniu brylantowym grupa piramid, z 4ch większych i tyluż mniejszych ostrosłupów złożona, któréj blask w czystéj wodzie się odbijający uroczy przedstawiał widok. Nadewszystko jednak zwracał na siebie uwagę jaśniejący w blasku lamp niezliczonych ratusz miasta, którego wieża lsknonca się rzęsistem światłem podobną była do ogromnéj piramidy ognistéj, z szczytu któréj od chwili do chwili bengalskie płomienie się wzbijały. Przed głównym frontem ratusza w trzech średnich arkadach pierwszéj galeryi były wielkie allegoryczne przeźrocza, ściągające się do błogich skutków nad nią miastom znaczniejszym prowincyi naszéj, ordynacyi miejskiéj. Na środkowém polu widać było Minerwę, boginią mądrości, w barwy pruskie ustrojoną, siędzącą na złotym tronie i podającą prowincyi poznańskiéj, przedstawionéj pod postacią klęczącego męża, z koroną na głowie i w płaszczu Xiążęcym, pergamin, na którym czytano słowa „ordynacya miejska.“ Obok téj figury stoi anioł stróż miasta Poznania, trzymający tarczę i herb miasta. Naprzeciw niemu, po drugiéj stronie Minerwy, stoją w staroświeckich ubiorach dwaj ławnicy, składający wzniesioną prawicą przysięgę wierności. Po odydwuch stronach bogini wznoszą się genie trzymające godła dostatku a nad całą grupą orzeł pruski w czystym słońca blasku. Pod pobocznémi arkadami stały godła mądrości i siły: Herkules i Themis. — Także i dawniejszy klasztor Benedyktynek, obecnie za najłaskawszym rozkazem N. Pana szkole Ludowiki oddany, pięknie był ozdobiony w wieńce i lampy, równie jak gmach ziemstwa kredytowego, brama zamkowa i dziedziniec. Korporacya starozakonnych ustanowiła na ulicy Żydowskiéj wizerunek J. K. M. wielkości ludzkiéj, wspaniale oświecony. Widok pływającéj prawie w płomieniach fortecy można istotnie nazwać wzniosłym i ćmiącym oko widza. — Powszechnéj radości towarzyszyły 3 muzyki, ustawione na placu Wilhelmowskim, Sapiehy i przed ratuszem, które i podczas i po przybyciu J. K. M. piękne wykonywały sztuki; był także wielki czapstrych na zamku. — Tak się zakończył dzień ten uroczysty, któremu najpiękniejsza sprzyjała pogoda, i który w rocznikach Poznania, jak i w sercach mieszkańców niezatartą zostawi pamiątkę.

**Z Berlina**, d. 7. Czerwca.

J. K. M. Xiążę Następca tronu wyjechał do Pomeranii.

---

Właśnie w téj chwili nadeszła tu z Drezna zasmucająca nader wiadomość, że N. Król Saski dnia wczorajszego na zamku Pillnitz o godzinie 11téj przedpołudniem życie doczesne zakończył.

**Z dnia 8. Czerwca.**

N. Pan raczył wyniesienie honorowego Kanonika Dekowskiego na godność rzeczywistego Kanonika przy katedrze Pelplińskiéj, najmiłościwiéj potwierdzić.

N. Pan raczył wyniesienie Dziekana Polcyn na godność Kanonika przy kościele katedralnym w Gnieźnie, najmiłościwiéj potwierdzić.

---

# Wiadomości zagraniczne.

---

*Królestwo Polskie.*

**Z Warszawy**, dnia 5. Czerwca.

Najjaśniejszy Pan mianować raczył: Pana Konrada Walewskiego, Urzędnika Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrz., Duch. i Oświecenia Publicznego, Kamerjunkrem Dworu Cesarskiego; P. Fijałkowskiego, Głównego Lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, Kawalerem orderu Sw. Włodzimierza 4 klassy; P. Lemlein honorowego Dentystę Nadwornego, Kawalerem orderu Sw. Stanisława 4. klassy.

---

Kwesta wielkotygodniowa, zbierana po domach na szpitale w tutejszéj stolicy, wynosiła zł. 11,641, a dochód z pięciu groszy od biletów w roku zeszłym wynosił zł. 16,249 gr. 23. Bank Polski, w którego kassie pojedyncze wpływy były składane, opłacił od nich procentu zł. 190 gr. 27. Ogólną summę zł. 31,434 gr. 16 Rada Główna Opiekuńcza Intytutów dobroczynnych rozdzieliła między szpitale tutejsze.

### *Francya.*

Z Paryża, dnia 28. Maja.

Summa 1,300,000 fr., zażądana przy budżecie Ministeryum spraw wewnętrznych na wspieranie teatrów królewskich, stała się powodem do nowych sporów na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych, które niemal przez cały ciąg posiedzenia trwały. Pan Vivien twierdził, że dawniejsze zamiłowanie Paryżan i w ogóle Francuzów w sztukach teatralnych, w ciągu ostatnich lat 30 znacznie się zmniejszyło, i że to jest główną przyczyną, dla któréj wszystkie teatra w Francyi znajdują się w mniéj więcéj przykrém położeniu. Liczne nadużycia, mówił daléj mówca, jakich się dyrekcye teatrów w nowszych dopuściły czasach, są tylko skutkiem braku pieniędzy, który im się w znaki daje. Tento brak pieniędzy albowiem nagli je do chwytania się rozmaitych środków, aby tylko publiczność przynęcić. I tak widzimy np. na niektórych teatrach przedstawiane sztuki, wykraczające bardzo przeciwko moralności, a publiczność przybywa na nie li tylko dla zaspokojenia swéj ciekawości; pewni gazeciarze także osobną za to pobierają nagrodę, aby się sadzili na przesadne pochwały płodów teatralnych, które albo żadnego skutku nie wydały, albo też tylko chwilową cieszyły się pomyślnością; niektórzy nadto artyści niezmiernie wysokie otrzymują pensye. Słowem, niczego nie zaniedbują, aby środkami sztucznemi to zastąpić, czego już naturalne dokazać nie mogą. Stan takowy rzeczy równie jest szkodliwy dla sztuki i literatury, jak dla moralności publicznéj, i dla tego to gwałtowny czas, aby się rząd w to wdał i wydaniem regulaminu dla administracyi teatralnéj niedogodność tę usunął. Po tych ogólnych uwagach usiłował jeszcze Pan Vivien dowieść konieczności wspierania opery komicznéj. Prezes rady gabinetowéj wystąpił szczególniéj dla zbijania twierdzeń Pana Fulchirona, który dnia poprzedzającego mocno na Théatre français powstawał. Twierdzą, rzekł, że obecnie nędzne tylko sztuki piszą i że już nawet nie używają czystéj francuzczyzny. Jeżeli rzecz tak się ma istotnie, natenczas nie wielu słowami obowięzuję się dowieść, że wina tego na nas nie spada. Gdyby się zły smak, (jak się tu wczoraj wyrażono) li tylko na teatrze objawiał, wtedyby administracyą za to do odpowiedzialności pociągnąć można; ale że także w naszéj poezyi, naszych romansach, słowem w wszystkich odnogach literatury naszéj niepoprawny znajdujemy język, nie należy się więc dziwić, że i teatr jest jego odgłosem. Teatr postępuje tylko za danym sobie przykładem; jakże więc w rostropny przypuścić można sposob, aby administratorowie byli w stanie zmienić literaturę tegoczesną summą 1,300,000 fr. Gdyby zaś rząd chciał sobie przywłaszczyć prawo wyrokowania w rzeczach dotyczących się literatury, jedynieby się tylko na pośmiewisko wystawił. Jedyną rzeczą, o którą się starać powinien, jest, żeby nikczemności aż do ostateczności na teatrze nie posuwano, a na to istniejące prawa są dostateczne. Żądają, aby na Théatre francais dawano tylko sztuki Moliera, Kornela i Rasyna; a ile razy to nastąpi, teatr jest pusty. Nie jest zaś to bynajmniéj winą Moliera, Kornela lub Rasyna, ale li tylko winą publiczności. Jeżeli zaś wspomniany dopiero teatr same płody tych trzech mężów ma przedstawiać, w takim razie trzeba mu przynajmniéj 600,000 franków rocznéj zapomóżki wyznaczyć; otrzymuje zaś tylko 200,000 fr. Aby więc publiczność znęcić, potrzeba do tego nowych środków zachęcających, a te wymagają znowu współdziałania nowych aktorów; tych zaś tylko za 15 do 20,000 fr. mieć można. Wśród takowych okoliczności niepodobną jest rzeczą, aby komedye i tragedye francuzkie takim jak dawniéj jaśniały blaskiem. Przyjmując Ministeryum spraw wewnętrznych zastałem Théatre français mocno zadłużony i niezadługo byłby nawet zbankrutował. Wsparcia różnego rodzaju tyle dokazały, że się utrzymać zdołał; od tego czasu upłacono 300,000 frank. długu, a obecnie budżet tego teatru, włącznie z dodatkiem rządowym, wynosi 600,000 frank. dochodu i rozchodu. Co się teatru opery komicznéj dotyczy, nie trzeba się temu dziwić, że zasiłek 240,000 frank. otrzymuje, podczas gdy Théatre français tylko 200,000 frank. pobiera; każdy bowiem znawca wie dobrze, że opera cztery razy niemal tyle kosztuje co inne widowiska. Na końcu swéj mowy oświadczył Minister, że początkowo było zamiarem jego połączyć operę komiczną z wielką operą, ale że przeciwko temu powstało całe grono literatów i kompozytorów. Trzeba się było, rzekł, znajdować na takim zgiełku, aby sobie wyobrażenie o nim uczynić. Podania sypały się na kształt gradu do domu mojego, i najznakomitsi pisarze dramatyczni zaklinali mnie, abym zaniechał planu, któryby ten tylko za sobą pociągnął skutek, żeby wielka opera małą pochłonęła. Musiałem się więc do tego zastósować i teraz tylko z méj strony proszę Izby, aby się przychyliła do zapomóżki dla opery komicznéj, która ją jedynie utrzymać potrafi. Po kilku uwagach sprawozdawcy nad cotylko wspomnianym teatrem, zabrał Pan Thiers po-

wtórnie głos, zwracając uwagę zgromadzenia na to, że na przypadek, gdyby zażądanych dla opery komicznéj 240,000 fr. dozwolić nie miano, nic więcéj nie pozostaje, jak tylko znieść zawarty z Dyrektorem tegoż, Panem Crosnierem, układ, i tegoż za wszystkie wynagrodzić straty, jak to tymże samym układem zastrzeżono. Ta ostatnia uwaga wywołała ogromne szemranie pomiędzy członkami opozycyi: Mianowicie żalił się Pan Mauguin z powodu postępowania rządu przy téj sposobności, przez co skarb publiczny w niedodarowaniu sposób obarczają. Pan Thiers odwoływał się z swéj strony na to, że Pan Crosnier przy przyjęciu opery komicznéj musiał znaczną ilość gotowki rozwiązać na dekoracye i ubiory (100,000 fr. na same ubiory), i że dla tego słuszną jest rzeczą, iż w układzie umieszczono Klauzulę, zastrzegającą dla niego wynagrodzenie na przypadek nagłego zamknięcia teatru. Dyrektor, dodał, musi się na kilka lat zobowiązać śpiewakom i śpiewaczkom, a tak naturalnym jest wniosek, że i rząd względem niego obowiązek zaciągnąć winien. Pan Mauguin poczytywał zasadę takowę za zupełnie błahą, mianowicie pod rządem reprezentacyjnym. Poróżnił się z tego względu osobiście z Panem Vatoutem, który bronił sprawy Ministrów, ale to żadnych dalszych nie pociągnęło skutków. Następnie uchwalono zapomóżkę 1,300,000 fr. dla wszystkich teatrów królewskich.

Rozwiązanie Kortezów hiszpańskich spowodowało Gazetę francuzką do następujących uwag: Postanowienie Pana Isturiza nakazane mu było niejakoś przez jego stanowisko. Ministrowi pozostało tylko do wyboru, ustąpić znowu miejsca swego albo Panu Mendizabalowi, albo stronnictwu rewolucyjnemu, które się jeszcze niebezpieczniéjszém stało, odkąd liczyć może, jak sobie pochlebia, na pomoc Anglii, i jawnie się opiera. Odwołując się do zgromadzeń obiorczych, poddaje nie tylko swoje ministeryalne stanowisko, ale w ogóle całą władzę Królowéj strasznéj probie, i Junty prowincyalne, które swoich reprezentantów w Izbie Prokuradorów miały, łatwo się znowu zebrać mogą. Niektórzy sądzą, że Poseł angielski oświadczył Królowéj, iż po ostatniéj zmianie ministeryalnéj nie może już liczyć na dalsze dzielne wspieranie z strony Anglii, jak to dotąd było.

Minister spraw wewnętrznych podał Izbie Parów projekt do prawa względem wystawienia nowéj sali na posiedzenia téjże Izby. Następnie zajęła się Izba dodatkami do tegorocznego budżetu, i projekt do prawa w téj mierze przyjęła większością 96 kresek przeciw 3. Minister wojny podał projekt względem tegorocznego zaciągu ludzi do wojska.

Korweta la Recherche wypłynęła dnia 21. z Cherbourg do brzegów Islandyi i Grenlandyi celem zasięgnienia wiadomości o losie bryga la Lilloise.

Słychać, iż dwór nasz nie zaprosił na popisy wojskowe w obozach pod Compiegne i Saint-Omer odbyć się mające, innych Ambassadorów i posłów tylko Ambassadora Austryackiego i Pruskiego. Mowią, iż nie ulega wątpliwości; że na popisy te przybędzie Jego Krolewiczowska Mość Xiążę Następca tronu Pruskiego i Jego Cesarzewiczowska Mość Arcy-Xiążę austryacki Karol.

Mikołaj Bohn, kotlarz z Neuchâtel wynalazł sposób ostrzeżenia, że brakuje wody w kotłach parowéj machiny. Urządzenie jest nader łatwe, i zapobiegnie nieszczęściom wynikającym z pęknięcia kotła.

Xiążęta Orléans i Nemours mają wracając z Wiednia przebyć gorę Simplon, i udać się z tamtąd do gor Berneńskich, do Bern, Freiburg, Lausanne i Genewy; zkąd wrócą do Paryża.

Jeden z wyższych officerów naszych odkrył miejsce blizko Algieru, gdzieby się dał założyć wielki port wojenny, a to nader małym kosztem. Projekt swój przesłał Ministrowi wojny. Jeżliby plan przyszedł do skutku, miałaby Francya port mogący ubiegać się o pierwszeństwo z Gibraltarem, Mahon i Maltą.

Z dnia 30. Maja.

Drogą telegraficzną nadeszła tu z Bajonny wiadomość z dnia wczorajszego, że Anglo-Krystynowie Passage zajęli. Passage małym portem prowincyi Guipuzkoi z warownym zamkiem, na pół mili, ku północ wschodowi od San Sebastyanu odległym. W skutek téj wiadomości kurs papierów hiszpańskich w giełdzie dzisiejszéj o 1 pr. C. w górę poszedł.

Piszą z Bajonny z d. 25: „Oto postanowienia, poczynione przez gwardą narodową w Saragossie po odebraniu wiadomości o zmianie Ministeryum hiszpańskiego: 1) Mają być wysłani do Madrytu dwaj deputowani, aby się z Prokuradorami Aragońskimi w ten porozumieć sposób, iżby Królową skłoniono do oddalenia obecnego Ministeryum, do przywrócenia Pana Mendizabala, do złożenia z komendy Generałów Cordova, Quesada, San Roman i innych,

oraz do zniesienia Rady Regencyjnéj; 2) gwardya narodowa ma się połączyć z gwardyami narodowémi Katalonii i Walencyi; 3) ma się przygotować do pochodu ku Madrytowi, jeźliby Królowa i nadal pod jarzmem Kamarilli jęczeć chciała."

Z dnia 31. Maja.

Nadeszły tu wczoraj wiadomości z Madrytu z d. 24. m. b. Stolica ta ciągle nieprzerwaną się cieszyła spokojnością i wszystkie doniesienia z prowincyi były zaspakajające. W Sewillii ujął Generał Espinosa niejakiego Avilente, wysłanego tam z Madrytu, aby lud do powstania zachęcił. Znaleziono u niego znaczne summy pieniężne.

Piszą z Bajonne z d. 27. m. b.: »W Irunie uderzono dzisiaj przedpołudniem we wszystkie dzwony, wrzkomo na uświetnienie zwycięstwa odniesionego nad Cordovą d. 23. m. b. Podług przesadnych zapewne rapportów Karolistowskich, kilka tysięcy Krystynów dostało się w niewolą i mnóstwo poległo, podczas kiedy Karoliści tylko 230 liczyli zabitych i rannych. Przeciwnie twierdzą Krystynowie, że Generał Eguja d. 24. pod Salinos zupełną poniósł klęskę. Wśród takowych okoliczności, trudno dojść prawdy. Niezawodną, że Cordova d. 24. ku Salinas wyruszyć zamyślał; być może, że d. 24 zaciętą stoczono bitwę, w skutek czego Junta Guipuzkojska siedlisko swoje do Aspeitii przeniosła, kiedy w Willafrance albo Tolozie nie sądziła się być bezpieczną. Stądby wnosić wypadało, że korzyść nie była na stronie Karolistów." — Mimo to twierdzą prawie wszystkie gazety, że Generał Eguja Cordowę pod Salinas d. 24. poraził i go aż do Escoriaza ścigał, gdzie pobite wojsko Krystynów noc z d. 24. na 25. przepędziło.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 28. Maja.

Xiążę Oranii był onegdaj z swymi synami na obiedzie u Markiza Anglisey, a wczoraj u Sir Charles Bagota, byłego Posła w Hadze; w następnym zaś tygodniu Baron Bülow, Poseł pruski, doznający dotąd przeszkody z powodu rozwiązania małżonki swojéj, da obiad na cześć J. K. Mości. Głoszą, że Xiążę Oranii zabawi tu jeszcze do dnia 18. Czerwca aby być na uroczystości na pamiątkę bitwy pod Waterloo, jaką zwykle Xiążę Wellington corocznie w dniu tym wyprawia.

Globe zaprzecza pogłosce, iż dwa statki parowe mają popłynąć do Cork celem przewiezienia ztamtąd 2. pułków do Hiszpanii.

Jeżeli nowo uzbrojone okręty mają tworzyć eskadrę, dowództwo jéj będzie poruczone Wice-Admirałowi Fleming, który jednak podług twierdzenia innych, obejmie urząd Gubernatora Malty w miejsce Generała-Majora Fryderyka Ponsobny, wracającego do Anglii z powodu słabości zdrowia.

Trzej Xiążęta Perscy, o których przybyciu do Malty doniesiono, wsiedli tam na statek parowy, i wylądowali w Falmouth. Celem ich podróży ma być zaspokojenie chęci zwiedzenia kraju angielskiego; zdaje się atoli, iż mają polityczne zlecenie. Gubernator w Gibraltarze, dokąd ów statek w żegludze zawinął, przyjął ich ze wszystkiemi honorami należnemi ich dostojności, i w Falmouth strzelano z dział, gdy wysiadali na ląd. Z Gibraltaru chcieli odbywać dalszą podróż do Anglii lądem przez Hiszpanią i Francyą; lecz Gubernator, Pan Woodford skłonił ich do zaniechania tego zamysłu.

Courier donosi, iż co chwila spodziewają się w Londynie przybycia Xięcia Palmella dla rozpoczęcia układów względem nowego traktatu handlowego między Portugalią i W. Brytanią. Rozchodzi się pogłoka, która jednak mało wiary znajduje, iż rząd portugalski prosił o przysłanie korpusu angielskiego bo nie może powściągnąć zagrażających mu stronnictw liberalizmu i Miguelistów.

Morning-Herald mniema, iż musi być nader bolesnem dla Lorda Melbourne, iż Lordowie Grey i Spencer, którzy z początku byli naczelnikami administracyi whigoskiéj w obu Izbach, nigdy nie odezwali się na poparcie dawniejszych kolegów swoich. Wspomniona gazeta poczytuje to za dowód, iż obadwa zacni Lordowie pogardzali uległością.

Na dowód, iż spokojność w Irlandyi jest tylko pozorną, Times przytacza, iż od czasu wyjazdu Lorda Mulgrave z Dublina, sądy tameczne wydały już 9 odezw z powodu popełnionych zdrożności, i wyznaczyły 390 funt szterl. nagrody za odkrycie sprawców.

Niestała pogoda wzbudza obawę o urodzaje zboża, którego cena jednak niebardzo się jeszcze podniosła. Zdaje się niepodpadać wątpliwości, iż jęczmienia zagranicznego potrzebować będziemy; co się zaś tycze pszenicy, to zależy zupełnie od pogody, która odtąd powinna być stałą. — Za najlepszą pszenicę gdańską, będącą w składach pod zamkiem, płacą 35 szylingów. Dosyć częsty wywóz do Ameryki północnéj i Francyi połudnowéj znacznie zmniejszył zapasy.

Niedawno Francya była w wojnie z Hollandyą. Temi dniami ambassador francuzki Hr. Sebastiani dał wielką ucztę na cześć Xię

cia Oranii, obecnego tu następcy tronu hollenderskiego.

Xiążę Paweł Lieven, przybył tu z Paryża.

Lord John Russell wyjechał z małżonką swą na wieś do ojca swego Xięcia Bedford do Wodurn-Abbey.

Nie sprawdziły się wieści, że Lord Mulgrave przybył do Londynu, aby objąć Prezesostwo Rady Ministrów po Lordzie Melbourne. Dnia dzisiejszego wyjechał Lord Mulgrave do Dublina.

Królestwo Jchmość udali się dnia 20. b. m. w towarzystwie Xiążąt: Jerzego Cambridge i Ernesta Hessen Philipsthal do Bushey, gdzie byli na chrzcie dziecięcia Lorda i Lady Denbigh.

Monarcha zatwierdził bil względem policyi w Irlandyi, który Izba Niższa przyjęła z poprawami uczynionemi w Izbie Wyższéj.

W Irlandyi czynią wielkie zabiegi, aby pozyskać nowe urządzenie władz municypalnych.

O'Connell twierdzi w odezwie wydanéj niedawno do Anglików, iż w Irlandyi 2,300,000 ludzi żyje z jałmużny.

Morning-Post wyraża, iż zbliżające się spisy wyborców i pogłoska o nastąpić mającem rozwiązaniu parlamentu, zwróciły na siebie uwagę konserwatystów w Middlesex, którzy postanowili dać wielką ucztę w miesiącu Czerwcu. Rzeczona gazeta ma nadzieję, iż wyborcy Hrabstwa Middlesex zdołają Pana Hume, którego taż gazeta nazywa reprezentantem małp, wyrugować z Izby Niższéj.

Okręt „Terron," na którym Kapitan Back popłynie do okolic biegunowych, jest bardzo mocno zbudowany; gdyż z początku był przeznaczony do towarzyszenia Kapitanowi Ross w żegludze, celem wyszukania okrętów, które się trudniły połowem wielorybów i zamarzły na morzu. Kapitan Back zamierza płynąć w górę rzeki Wager, ile tylko być może, i spodziewa się ukończyć mappę północnego brzegu stałego lądu amerykańskiego od przylądka Turnagain, do którego przybył w czasie pierwszéj wyprawy swojéj, aż do przylądka Victoria.

Gazeta wychodząca w Malcie, obéjmuje doniesienia o wyprawie na Eufracie, dochodzące do d. 20. Marca. Po licznych trudnościach sprowadzono obydwa statki parowe na dostateczną głębokość wody, i uzbrojono je, bez uszkodzenia machin. Większy statek Euphrates odbył na próbę żeglugę do Bir, gdzie władze tureckie powitały go 21 wystrzałami działowemi. Pokazanie się tego statku zadziwiło mieszkańców tamecznych. Mniejszy statek „Tigres" oczekiwał jeszcze niejakich zapasów z nadbrzeża Syryi, mniemano atoli, iż Pułkownik Chesney popłynie wkrótce na dół rzeki.

*Hiszpania.*

O ostatnich wypadkach w Madrycie, mianowicie o przyczynach rozwiązania Stanów, podaje Dziennik sporów następujące doniesienia: „Przewidywaliśmy już, że rozwiązanie Kortezów nieuchronném. Co je przyspieszyło, było to wotum Izby wybiorczéj na posiedzeniu z dnia 21. Maja, na mocy którego większością głosów 97 przeciw 29 (13 Deputowanych wcale nie głosowało) oświadczono, że Ministeryum zaufania Izb nie posiada. Sześćdziesięciu Deputowanych wniosek ten podpisało a podczas obrad nad tym przedmiotem nie taił tego Pan Caballero i mówcy jego stronnictwa, że Ministeryum taką drogą ma być zwalone, dodając, że to nowe objawienie ducha Izby koniecznem się stało, kiedy Ministrowie mimo danych im zapewnień niezadowolenia ze strony Izby jednak się na urzędach utrzymali. „„Wczorajsze posiedzenie, wyraża pewna gazeta Madrycka, nie zostawia koronie innego wyboru, jak albo Ministeryum oddalić albo Kortezy rozwiązać." — Zdaje się wszelako, że Królowa z ociąganiem się na rozwiązanie Stanów zezwoliła. Pan Isturiz, który się zaraz po wspomnianéj sessyi do niéj udał, dn. 22. m. b. wieczorem nie był jeszcze otrzymał dekretu rozwiązania; publikowano go dopiero dn. 23. — Mimo panujące w Madrycie wzburzenie umysłów, nie przyszło tam jeszcze aż do odejścia ostatnich wiadomości do zakłócenia spokojności, i nie było potrzeby wezwania siły zbrojnéj. Poczyniono wszelkie przygotowania, aby najpierwsze usiłowania buntownicze przytłumić, przyczém Pan Isturiz zapewne chwalebnéj dowiedzie energii. Obawiamy się tylko, żeby rząd po prowincyach nie znalazł tak dzielnych zwolenników, jak w Madrycie, i lubo z pobliskich wielkich miast żadnych dotąd niepokojących nowin nie odebrano, zdaje się jednak, iż w stolicy przybycia dwóch oficerów gwardyi narodowéj z Saragossy już się spodziewają, o których głoszą, iż chcą tu przybyć, aby odebrać hasło od domniemanych hersztów poruszenia. — Minister wojny, Generał Seoane, wzbraniał się wstąpić do gabinetu, a Pan Egua, mający sobie poleconym tymczasowo wydział skarbowy, usiłuje wyłamać się jak najrychléj z pod brzemienia tego. Jeżeli najwyższy zarząd kraju hiszpańskiego trudném w obecnych okolicznościach zadaniem, niemniéj zawiłe i trudne zawiadowanie skarbowością, z przyczyny zupeł-

nego wycieńczenia skarbu. Wszakże gazeta pewna angielska twierdzi stósownie do paryskiego korrespondenta, że P. Ardouin dnia 25. ajentowi swemu dał rozkaz, aby 30 mil. forszusu, który Panu Mendizabalowi miał zaliczyć i który przeznaczony był na opędzenie kosztów dla utrzymania armii północnéj, oddał pod rozporządzenie Pana Isturiza. — Pan Barrio Ayuso, mianowany Ministrem łask i sprawiedliwości, jest Deputowanym z Pampelony, który się podczas obrad nad adressem energiczną odznaczył mową, w któréj dowodził konieczności położenia tamy wojnie domowéj, jakiemikolwiek bądź sposobami, za nim rząd instytucyami kraju się zajmie. Wybór ten przedstawia Ministeryum w charakterze Ministeryum interwencyi i odporu, któryto charakter codziennie coraz bardziéj się objawia i który Ministrom ważne nader okoliczności narzucają. — Jeśli gabinet nowe zwoła Stany, będzie musiał nowe tymczasowe prawo obiorcze ogłosić, ostatni albowiem przez Izbę Prokuradorów pochwalony projekt nie był jeszcze Izbie Procerów przedłożony. — Nie chcemy się zapuszczać w domysły nad zwrotem rzeczy w Hiszpanii. Wielu obawia się przywrócenia Junt, które Pana Toreno o upadek przyprawiły, i już rozpościera się wieść, że przywrócone zostaną. Być może, że to istotnie nastąpi. Ponieważ wszelako nie pojmujemy, jaką korzyść Junty te Hiszpanii przyniosły i ponieważ wszystkie stronnictwa dopiero przed miesiącem, podczas dyskussyi nad adressem, głośno oświadczyły, że położenie rzeczy przezto się nie polepsza, owszem pogorsza, nie chcemy więc temu dać wiary, żeby naród hiszpański miał być skłonny jeszcze raz czynić doświadczenie, które mu się na nic nie przydało.

Z Madrytu, dnia 22. Maja.

Nakazująca obawę postawa, którą załoga tutejsza przybrała, i liczne patrole, które wczoraj wieczorem i prawie przez całą noc różne dzielnice miasta zwiedzały, wystarczyły, aby spokojność w stolicy utrzymać. Zresztą rozumieją powszechnie, że zamiary wzniecenia buntu na niczém spełzną i bez tego, kiedy cały kraj życzy, aby energicznemu i do sprawiedliwości przywiązanemu Ministeryum potrzebne dano środki do ocalenia spokojności i porządku po prowincyach.

*N i e m c y.*

Z Frankfortu n. M., dnia 24. Maja.

Landgraf Hessen-Homburg, który od tygodnia wrócił z Berlina do Homburga, uda się przez Paryż do Londynu. Zamyślał on dziś już, kiedy Xiężniczka Wiktorya, domniemana następczyni tronu angielskiego, kończy 17 rok życia, znajdować się w Londynie; lecz wyjazd jego doznał przeszkody. Landgraffowa wdowa wróci zapewne wraz z panującym Landgrafem z Anglii do Homburga.

Journal de Francfort donosi, że Królowa Donna Marya jest przy nadziei.

Z dnia 27. Maja.

Journal de Francfort umieszcza teraz artykuły pod napisem: „O systemacie pojednania.“

Z dnia 30. Maja.

Akt urzędowy z 1829 roku. — Journal de Francfort umieścił w dzisiejszym swem numerze pismo z Pery z dnia 8. Maja. Pismo to rozwodzi się nad do sytości już zgłębianém pytaniem: dla czego Rossyanie w Wrześniu 1829. r., stojąc w Adryanopolu i wyprawiszy już kilka korpusów wojska gościncem wiodącym do Konstantynopola, daléj się nie posunęli i stolicy państwa ottomańskiego nie obsadzili, w czém im nic przeszkodzić nie mogło. W Paryżu i Londynie utrzymują, że Rossyanie wstrzymali się wówczas w drodze, ponieważ Posłowie Anglii i Francyi groźne noty Generałowi Dybiczowi wręczyli. Dla zbicia takowego twierdzenia udziela korespondent w Perze redaktorowi wyżéj wspomnianego dziennika Journal de Francfort, Panu Durandowi, dosłownéj kopii pisma, jakie wzmiankowani Posłowie d. 9. Września 1829. głównodowodzącemu armią rossyjską wręczyli. (Pokój adryanopolski podpisano d. 14. Września.) Ważny ten dokument brzmi w przekładzie jak następuje: Wśród obecnych okoliczności powstaje konieczna powinność, od wypełnienia któréj wyłamywać się nie możemy; musimy bowiem JWPana zawiadomić o nieuchronnych skutkach, jakieby pochód armii cesarskiéj do Konstantynopola za sobą pociągnął. Wysoka Porta oświadczyła nam formalnie, i nie wahamy się zaświadczyć prawdę jéj oświadczenia, że w wzmiankowanym przypadku istnieć przestanie, i że najokropniejszy bezrząd, po zniweczeniu jéj (Porty) władzy byt chrześciańskiéj i muzułmańskiéj ludności państwa bez różnicy i bez obrony na najokropniejsze wypadki narazi. Gdybyśmy przed JWPanem położenie rzeczy taili, wzięlibyśmy na siebie w obliczu naszych dworów, w obliczu N. Cesarza, słowem w obliczu całéj Europy, odpowiedzialność, jaką z wszelką w mocy naszéj będącą sprężystością, od siebie oddalać powin-

niśmy. Dopełniamy dziś téj powinności, przesełając JWPanu niniejsze pismo. Odtąd należy nam się już tylko zająć środkami, mogącemi od nas zależeć, abyśmy ile możności starali się chrześcian w téj stolicy zachować od nieszczęścia wiszącego obecnie nad ich głowami. — Każdy się łatwo przekona, że nota ta nie zawierała żadnéj groźby; lecz i to jest rzeczą pewną, że pod względem treści nader ważną była.

Z Gotha, dnia 31. Maja.
Xiążę Sachsen-Gotha jadąc do Londynu, zabawił krótki czas w Hadze.

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 28. Maja.
N. Cesarz Jmć mianował JJ. CC. MM. Arcy-Xięcia Franciszka Karola, brata swego i Arcy-Xięcia Ludwika, Członkami Rady Stanu i Ministrów, co sprawiło tu powszechną radość. Obadwa Xiążęta będą obecni na naradach, odbywanych zwykle pod przewodnictwem Monarchy.

Jego C. K. Mość raczył posadę Radcy opróżnioną przy Galicyjskim rządzie krajowym, nadać dotychczasowemu bezpłatnemu i nad liczbowemu Radcy rządu Styryjskiego, Leopoldowi Hrabi Łażańskiemu.

Z Cieplic, dnia 26. Maja.
Król Karol X. Xiążę Augouleme i Xiążę Bordeaux, przybyli tu wczoraj z licznym orszakiem dla używania kąpieli, poczem Karol X. nie wróci do Pragi, lecz uda się prosto do nowego miejsca pobytu swego, którego dokładniejsze oznaczenie zawisło jeszcze od pewnych okoliczności. Karol X. wyjeżdżając z Pragi dał na pamiątkę tamecznemu kościołowi zamkowemu monstrancyą, szacowaną 6,000 franków, a Xiężna Augouleme, która pojechała do Karlsbad, dała temuż kościołowi piękny kielich. Słychać, iż późniéj przybędzie tu także Król Grecki Otto.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznań.

Nieruchomość tu w Poznaniu na ulicy Sgo Woyciecha pod Nr. 107. sytuowana owdowiałéj Charlocie Justinie Reich należąca z przyległościami oszacowana na 15,971 Tal. 7 sbgr. 6 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 30go Sierpnia 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłem posiedzen sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 11go Stycznia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy którzyby jako właściciele, cessyonaryusze, lub posiedziciele zastawni do długu w ilości 175. Tal. który na mocy pod dniem 16. Grudnia 1807. zawartych działów, Wojciech Fryderyk Gabler młynarz w Szmiglu, dzieciom Jana Samuela Fiedler, sukiennika tamże, mianowicie Rozynie, Joannie, Zuzannie i Beacie winien, a który to dług w skutek rozporządzenia z dnia 7. Stycznia 1808. na téj, w Szmiglu pod Nr. 2. położonéj, teraz Janowi Tomaszowi Reich kupcowi tamże należącéj kwarcie roli zahypotekowany jest, — lub na ten dług wystawiony dokument, jakiekolwiek prawa mieli, zapozywają się niniejszém na termin

dnia 14. Lipca r. b.

o godzinie 10. przedpołudniem przed Ur. Mittelstaedt Assessorem Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu naszym sądowym wyznaczony, celem podania swych pretensyi, w przeciwnym razie temi prekludowanemi zostaną i z amortyzacyą i wymazaniem długu rzeczonego postąpioném będzie.

Kościan, dnia 8. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 7. Czerwca 1836.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | po | po |
| Obligi długu państwa . . | $101\frac{1}{8}$ | $101\frac{5}{8}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . . | $102\frac{3}{8}$ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . . | — | 104 |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | $101\frac{3}{4}$ |
| Szląskie . . . . . | — | $105\frac{1}{4}$ |